

Wacław Siwak

Biblijnie o Matce Bożej Nieustającej Pomocy

Salvatoris Mater 2/3, 449-454

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W wielu polskich parafiach od lat odprawiane jest nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W ramach tego nabożeństwa głosi się maryjne kazania. Ostatnio na półkach naszych księgarń pojawiła się bardzo potrzebna i pożyteczna książka o. Stanisława Stańczyka CSsR*, która została pomyślana jako konkretna pomoc w głoszeniu słowa o Matce Bożej na wspomnianych wyżej nabożeństwach. Profesja Autora publikacji, który jest z wykształcenia biblistą i uznanym tłumaczem Ksiąg biblijnych (m.in. w *Biblii Tysiąclecia*), sugeruje profesjonalizm podejścia w biblijnym ujmowaniu problematyki dotyczącej Matki Pana. Rzeczywiście od pierwszych stron recenzowanej książki przejawia się wielka kompetencja biblijna, którą wspiera prosty i komunikatywny język.

Publikacja została oparta na maryjnych (z nielicznymi wyjątkami) tekstach Nowego Testamentu, zgrupowanych w ośmiu tematycznych seriach, po dziewięć rozważań każda, co nam daje siedemdziesiąt dwa rozważania, dotyczące podstawowych wydarzeń z życia NMP: Zwiastowanie (s. 7-46), Nawiedzenie (s. 47-74), Magnificat (s. 75-102), Betlejem (s. 103-128), Ofiarowanie (s. 133-174), Znalezienie (s. 175-214), Kana (s. 215-252), Kalwaria (s. 253-288).

Każde z rozważań stanowi biblijną medytację nad małym fragmentem tekstu, związanego z opisywanym maryjnym wydarzeniem, na tle szerokiej panoramy Nowego i Starego Testamentu. Duża ilość danych topograficzno-geograficznych miejsc Ziemi Świętej oraz kontekstu historyczno-kulturowego wydarzeń związanych z poszczególnymi biblijnymi wydarzeniami podnoszą wartość publikacji.

Od strony warsztatu na uwagę zasługuje wyjaśnianie przez Autora tekstów z Nowego Testamentu w świetle pism Starego Testamentu, dotyczących czasów, w których Bóg powoli przygotowywał ludzi na przyście Mesjasza. W Księgach tych jest obecna również myśl o Matce Odkupiciela, której postać od samych początków historii zbawienia była zarysowywana i ujawniana. Jednak opisy te są właściwie rozumiane dopiero w świetle późniejszego i pełnego objawienia nowotestamentowego, odczytywanego w Kościele i przez Kościół (por. LG 55). Teksty Starego Testamentu rzucają światło na osobę Maryi w znaczeniu

Ks. Wacław Siwak

Biblijnie o Matce Bożej Nieustającej Pomocy

SALVATORIS MATER
2(2000) nr 3, 449-454

* S. STAŃCZYK, *Z Maryją w nowe tysiąclecie. Rozważania nowennowe*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 1999, ss. 291.

retrospektywnym i są bardzo pomocne w głębszym zrozumieniu przesłania nowotestamentowego. Autor konsekwentnie przez całą książkę trzyma się tego ważnego założenia metodologicznego.

Jeśli wziąć pod uwagę walory treściowe książki, to na pierwszym miejscu należy wymienić odniesienia egzystencjalne każdego z umieszczonych w książce rozważań. Autor poucza jak biblijna nauka o Maryi, i to co z niej wynika, winny znaleźć odzwierciedlenie w codziennym życiu. Na uwagę zasługuje również spora liczba odniesień do liturgii i jej właściwego przeżywania, ze szczególnym akcentem na życie sakramentalne, a zwłaszcza eucharystyczne. W odniesieniu do tego akapitu nawet trudno przytaczać odpowiednie strony, gdyż jest ich w recenzowanej książce bardzo dużo.

Kolejnym walorem, na który koniecznie trzeba zwrócić uwagę, jest podkreślanie naśladownictwa cnót Matki Bożej, jako ważnego elementu prawidłowo rozumianego kultu maryjnego. Warto w tym miejscu zacytować kilka fragmentów książki: „Prawdziwy czciciel Maryi usiłuje ciągle wpatrywać się w Jej przykład i postępować według wzoru, jaki mu Ona prezentuje” (s. 41); „A na tym przecież polega prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej, byśmy z Jej pomocą i wpatrzeni w Jej wzór odnaleźli prawdziwą Drogę, Jezusa Chrystusa, i poszli za Nim” (s. 59); „My wpatrujemy się w Maryję, nie tylko w Jej łaskami wslawiony obraz Nieustającej Pomocy, ale w Jej życie takie, jakie nam przedstawiają Ewangelie” (s. 101); „Kiedy spieszymy do Matki Nieustającej Pomocy, prosimy Ją, by wszystkie nasze troski i potrzeby wzięła pod swoją przemożną obronę. Jest to z pewnością pierwsza część autentycznego nabożeństwa do Matki Nieustającej Pomocy. Nie zapominajmy jednak o części drugiej. A jest nią postępowanie nasze według wzoru Maryi” (s. 225). Przytoczone fragmenty (nie wszystkie zostały przywołane) pokazują, że idea naśladownictwa cnót Maryi w kulcie maryjnym, co tak mocno jest podkreślane w Magisterium ostatnich Papieży (*Signum Magnum, Marialis cultus i Redemptoris Mater*), jest bardzo bliska o. Stańczykowi. Chociaż z drugiej strony nie można nie zauważyć, że w rozważaniach dominuje kult oparty na maryjnym wstawiennictwie. Jednak charakter nabożeństwa, gdzie prośby i błagania zanoszone do Boga przez wstawiennictwo Maryi stanowią bardzo poważną jego część, usprawiedliwia Autora w takim traktowaniu sprawy. Ludzie uczestniczący w tych nabożeństwach czczą przecież Maryję pod tytułem: „Matki Bożej Nieustającej Pomocy”.

Właściwie „ustawiony” kult maryjny jest kultem zorientowanym chrystologicznie, taki kult jest również akcentowany w omawianej książ-

ce. Maryja, według Autora, winna prowadzić do Jezusa. Koniecznie trzeba przytoczyć tutaj zdanie, którego treść urasta do rangi motto właściwie pojętego kultu maryjnego: „Przez Maryję do Jezusa – taki jest ostateczny sens naszego nabożeństwa do Matki Bożej, *Daj mi Jezusa, o Matko droga, na krótki życia ziemskiego dzień...* – śpiewamy w jednej z maryjnych pieśni. Posłannictwem Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest dopomóc ludziom odnaleźć Jezusa i prawdziwie się z Nim spotkać, inne sprawy, choćby i ważne, o tyle mają sens, o ile nas zbliżają do Jezusa” (s. 191). W takim duchu Autor kilkakrotnie się wypowiada (np. s. 42, 252), co zasługuje na szersze propagowanie.

O. Stańczyk eksponuje łaskę Bożego macierzyństwa jako fundament wszelkiego mówienia o Maryi. Cała godność Matki Najświętszej, cała potęga Jej wstawiennictwa u Boga wynika właśnie z najwyższej godności Jej Bożego macierzyństwa (np. s. 57). „Matka Boża” – to tytuł najczęściej pojawiający się w omawianej publikacji.

Przy całym szacunku dla Autora i jego kompetencji, można znaleźć jednak w omawianej książce kilka zdań, które prowokują do dyskusji. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwają się te, które dotyczą nauki o łasce. Przytoczmy najpierw dwa charakterystyczne: „Pełnia łaski Maryi jest tak wielka, że może nią Ona obdarzyć każdego” (s. 18); „kiedy dopełni się dzieło odkupienia przez krzyżową śmierć Chrystusa, w czym Maryja będzie miała swój bolesny udział, dopiero wówczas nadejdzie czas wstawiennictwa Maryi i rozdawnictwa Bożych łask” (s. 229). Zdania te stoją w opozycji z podstawową prawdą traktatu o łasce, która brzmi, że jedynym źródłem łaski jest Bóg. On jest tym, który obdarza. Zresztą sama łaska rozumiana jako „samoudzielenie się Boga stworzeniu”, zakłada ekskluzywność tego procesu zarezerwowaną tylko samemu Bogu. Poza tym pełnia łaski dla Maryi, o której mówi Autor w pierwszym przytoczonym wyżej zdaniu, jest Jej osobistym przywilejem Niepokalanego Poczęcia, i z takiej pełni Maryja nie może nas obdarzać. W jakim znaczeniu Maryja może „rozdawać” łaski i nimi „obdarzać”? Odpowiadając na to pytanie, warto odwołać się do nauczania Jana Pawła II, który podkreśla zgodnie z całą Tradycją Kościoła, że Maryja pełni wobec ludzi funkcje macierzyńskie, co określamy mianem „macierzyństwa duchowego” oraz „pośrednictwa”. Obecny Papież łączy w jedno obie rzeczywistości w formule „macierzyńskie pośrednictwo”. Macierzyńskie pośrednictwo jest macierzyństwem w porządku łaski, przyczynia się do powstania i rozwoju życia nadprzyrodzonego w człowieku. Dokonuje się to dzięki orędownictwu i wspomóżycielstwu, które są dwoma sposobami wyrażania tej samej prawdy o skutecznym wsta-

wiennictwie Maryi. Możemy więc powiedzieć (pozostając w zgodzie z traktatem o łasce), że owo maryjne „obdarzanie łaskami” odbywa się przez Jej ciągle modlitewne wstawiennictwo, ciągle wypraszenie nam łask, których udziela nam sam Bóg. I chyba tak rozumie tę sprawę Autor: „Obyśmy wyproszone nam przez Maryję dary Boże umieli przyjmować wdzięcznym sercem” (s. 18); „Każda przemiana naszych spraw i naszej osoby na lepsze jest darem Bożym, czyli łaską wyjednana człowiekowi przez Maryję” (s. 239); „Twierdzimy, że wszystkie łaski przepływają niejako przez ręce Maryi, bo Ona wyprasza nam je swoim wstawiennictwem u Boga” (s. 276). W takim rozumieniu owo „rozdawnictwo” (rozumiane jako maryjne wstawiennictwo) jest do przyjęcia, jednak używanie terminologii „rozdawanie łask”, „obdarzanie łaskami” - w odniesieniu do Maryi - wydaje się być wysoce problematyczne, z racji niebezpieczeństwa ich złego rozumienia.

Pozostając w tym samym kręgu teologicznego myślenia, trudno nie zauważyć inklinacji Autora w kierunku maryjnego wszechpośrednictwa, o czym mówi ostatnie wyżej cytowane zdanie oraz inne: „Ale Maryja jest Matką wszystkich dzieci Bożych, jest Matką Łaski Bożej dla nas, nieustanną Pośredniczką wszelkich Bożych łask, co wyraża tak dobitnie czczony przez nas obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy” (s. 18); „Maryja jest dla nas nieustającą Pomocą, czyli Pośredniczką wszelkich łask” (s. 276); „Przemiana zwyczajnej doczesności na wartości zbawcze w naszym życiu wymaga również wstawiennictwa Maryi. Jest to bowiem łaska, szczególnie dar Boży, a wszystkie łaski przechodzą przez ręce Maryi, czyli są uzależnione od Jej wstawienictwa” (s. 231). Przy tym ostatnim zdaniu Redakcja zrobiła przypis: „Należy zauważyć, że idea wszechpośrednictwa łask Maryi jest zakorzenioną w Tradycji Kościoła opinią teologiczną, lecz nie jest dogmatem wiary katolickiej”. Dobrze, że taki przypis znalazł się w książce.

Mówienie o przechodzeniu łask przez ręce Maryi może być źle rozumiane, gdyż takie stwierdzenia jakby „urzeczowiają” łaskę. Łaska nie jest rzeczą, którą można komuś dać, aby ją przekazał dalej. O tym wyraźnie pisze o. Stańczyk: „Owa pomoc Maryi ma przecież na celu przede wszystkim to, by nam przekazać Jezusową łaskę zbawczą, by sprawić zbawienny dla nas skutek Jego przyjscia” (s. 36). W jakim znaczeniu Maryja przekazuje zbawczą łaskę Jezusa? Ta dociera do nas przecież bezpośrednio. Zdanie to sprawia trudność chociażby w odniesieniu do łask sakramentalnych.

Podobne zastrzeżenia budzą niektóre fragmenty książki wyraźnie sugerujące współodkupicielstwo Maryi. „Są ludzie, którzy przez cierpienie nieraz długotrwanie i bardzo dokuczliwie uczestniczą

w Męce Chrystusa i cierpieniach Maryi za zbawienie świata” (s. 247). Co prawda znajdujemy w Nowym Testamencie wyraźną naukę o partycypacji ludzkich cierpień w zbawczym cierpieniu Chrystusa, jednak trudno takiej nauki szukać w Bożym Objawieniu co do uczestnictwa tychże ludzkich cierpień w cierpieniach Maryi. W przywołanym zdaniu Autor stawia cierpienia Jezusa i cierpienie Maryi na jednej płaszczyźnie, jako tej samej zasadzie zbawczej. Zostaliśmy odkupieni, według Autora, tak przez cierpienie Jezusa, jak i przez cierpienie Maryi. Ciągłe wraca takie myślenie: „to, co Maryja przeżyła w Wielki Piątek na Kalwarii, stało się Jej męką, Jej współlumieraniem z Chrystusem na okup za grzechy świata” (s. 275); „Rozważając kalwaryjski dramat Jezusa i Maryi, pojmujemy lepiej, za jaką to cenę jesteśmy odkupieni. Nie srebrem i złotem, lecz najdroższą krwią Syna Bożego i serdecznym bólem Jego Matki” (s. 276); „Matka Boża prowadzi go bowiem do wielkiej katechezy Kalwarii i daje mu poznać niesłychanie wysoką cenę, jaką Jezus i Ona zapłacili za nasze odkupienie” (s. 277); „Ceną Jezusowej męki i ceną boleści Maryi został świat odkupiony” (s. 277). Powyższe zdania stawiające cierpienia Jezusa i Maryi na jednej linii zbawczego działania, w konfrontacji z katolicką nauką o zbawieniu nie wytrzymują krytyki. Nie dziwi więc, że w takie myślenie Autora wkrada się również tytuł „Współodkupicielka” (s. 152). Maryja miała wielki udział w naszym odkupieniu, ale nas nie odkupiła - zostaliśmy nabyci drogocenną Krwią Chrystusa. Jednego mamy Odkupiciela - Jezusa Chrystusa. I to jest fundamentalna prawda naszej wiary.

Zdziwienie budzi teza stawiana przez Autora: „Tam bowiem, gdzie się dokonuje sprawowanie sakramentu, ma miejsce szczególna, zbawcza obecność Chrystusa i Jego Matki” (s. 220). Na jakiej podstawie można tak twierdzić?

Trudno się również zgodzić ze zdaniem twierdzącym, że od cudu w Kanie Maryja „będzie aż do końca towarzyszyć Synowi w Jego działalności publicznej” (s. 229). Ewangelia nic nie wspomina, aby tak było.

Wreszcie na koniec, trudno też przyjąć interpretację gwiazdnej symboliki umieszczonej na ikonie Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Autor, rozważając fragment o pokłonie trzech Mędrców, przyrównuje Maryję do gwiazdy, która wskazuje właściwą drogę. W tym kontekście pisze: „Na obrazie Matki Bożej Nieustającej Pomocy widnieje umieszczona przez artystę na czole Maryi złocista gwiazda. Jest to być może wielki symbol, który ukazuje nam istotę prawdziwego nabożeństwa do Matki Bożej” (s. 118). Podobnie na s. 176:

„Matka Boża jest naszą Przewodniczką życiowej, paschalnej pielgrzymki. Przypomina nam o tym gwiazda umieszczona na czole Maryi w obrazie Nieustającej Pomocy”, czy w innym miejscu: „jest to Matka stojąca pod krzyżem, ale z gwiazdą nadziei na swym czole i już w złotej koronie chwały” (s. 265). Trzeba zauważyć, że umieszczanie gwiazd na ikonach Matki Bożej ma swoją utrwaloną wykładnię. Najczęściej tych gwiazd jest trzy i oznaczają Jej wieczne dziewictwo – przed, w czasie i po narodzeniu Jezusa. Co prawda na ikonie Matki Bożej Nieustającej Pomocy są tylko dwie, ale tłumaczy się to w ten sposób, że „ikonopisarz” przekazując prawdę o wiecznym dziewictwie Maryi, był świadom wielkiej tajemnicy dziewictwa w czasie narodzenia i jej niewyraźności, stąd trzecia gwiazda jest niewidoczna.

Wyakcentowane wyżej mankamenty, czy „potknięcia” teologiczne Autora (zresztą żadne dzieło śmiertelnych się ich nie ustrzeże) nie przekreślają waloru recenzowanej publikacji, chociaż korzystając z niej, trzeba z wielką ostrożnością i roztropnością duszpasterską podchodzić do tych fragmentów, które mówią o wszechpośrednictwie i współodkupicielstwie. Należy podziękować Autorowi za trud przygotowania tej cennej pomocy kaznodziejskiej. Wychodzi ona naprzeciw postulatowi ubiblijnienia polskiej mariologii, zwłaszcza tej przepowiadanej z ambon. Bardzo wiele mogą skorzystać z niej ci, którzy chcieliby (powinni) przepowiadać biblijnie o Matce Bożej Nieustającej Pomocy.